

Dojrzałem

i przeczytałem (wczoraj skończyłem) książkę *Mistrz i Małgorzata* Michaiła Bułhakowa. W każdej książce, którą czytam natenczas, jest dla mnie słowo, myśl natenczas. W każdej.

- Powiedział – odparł gość, znowu zamykając oczy – że dziękuje i nie ma żalu o to, że pozbawia się go życia.

- Do kogo nie ma żalu? - głucho zapytał Piłat.

- Tego, hegemonie, nie powiedział...

- Czy nie próbował głosić w obecności żołnierzy jakichś nauk?

- Nie, hegemonie, tym razem nie był wymowny. Jedyne, co powiedział, to że za jedną z najgorszych ułomności ludzkich uważa tchórzostwo.¹

- Wolnego czasu mieli, ile dusza zapragnie – burza nadciągnie dopiero pod wieczór i tchórzostwo należy bez wątpienia do najstraszliwszych ułomności człowieka. Dowodził tego Jezua Ha-Nocri. O, nie, mój filozofie, nie zgodzę się z tobą – tchórzostwo nie jest jedną z najstraszliwszych ułomności, ono jest ułomnością najstraszliwszą!²

Krzywiąc się z napięcia, Piłat mrużył oczy i czytał: "...zobaczmy czystą rzekę wody życia"... "ludzkość będzie patrzyła w słońce poprzez przezroczysty kryształ...". Tu Piłat drgnął. W ostatnich liniijkach pergaminu odczytał słowa "... straszliwszej ułomności... tchórzostwo...".³

- Powieść twoja została przeczytana – zaczął mówić Woland, zwracając się do mistrza – i powiedziano tylko jedno, że nie jest ona, niestety, zakończona. Chciałem ci zatem pokazać twojego bohatera. Prawie od dwóch tysięcy lat siedzi on na tym szczycie i śpi, ale kiedy nadchodzi pełnia księżyca, dręczy go, jak widzisz, bezsenność. Cierpi na nią nie tylko on, ale również i jego wierny stróż, pies. Jeżeli prawdą jest, że tchórzostwo to najstraszliwsza z ułomności, to temu psu zarzucić go raczej niepodobna. Jedyne, czego bało się nieustraszone zwierzę, to burza. No cóż, ten, który kocha, powinien dzielić los tego, kogo kocha.⁴

- No cóż, teraz możesz zakończyć swoją powieść jednym zdaniem. Mistrz, który stał nieporuszony i patrzył na siedzącego procuratora, jakby tylko na to czekał. Zwinął dłonie w trąbkę i krzyknął tak, że echo poniosło się po bezludnych i nagich górach.

- Jesteś wolny! Jesteś wolny! On czeka na ciebie.⁵

1 M. Bułhakow, *Mistrz i Małgorzata*, Warszawa 2008, s.414-415

2 Tamże, s.434

3 Tamże, s.447

4 Tamże, s.519

5 Tamże, s.520-521

Knipy, 10 października 2019 r.

Dojrzałem

i przeczytałem (wczoraj skończyłem) książkę *Mistrz i Małgorzata* Michaiła Bułhakowa. W każdej książce, którą czytam natenczas, jest dla mnie słowo, myśl natenczas. W każdej.

- Powiedział – odparł gość, znowu zamykając oczy – że dziękuje i nie ma żalu o to, że pozbawia się go życia.

- Do kogo nie ma żalu? - głucho zapytał Piłat.

- Tego, hegemonie, nie powiedział...

- Czy nie próbował głosić w obecności żołnierzy jakichś nauk?

- Nie, hegemonie, tym razem nie był wymowny. Jedyne, co powiedział, to że za jedną z najgorszych ułomności ludzkich uważa tchórzostwo.

- Wolnego czasu mieli, ile dusza zapragnie – burza nadciągnie dopiero pod wieczór i tchórzostwo należy bez wątpienia do najstraszliwszych ułomności człowieka. Dowodził tego Jezua Ha-Nocri. O, nie, mój filozofie, nie zgodzę się z tobą – tchórzostwo nie jest jedną z najstraszliwszych ułomności, ono jest ułomnością najstraszliwszą!

Krzywiąc się z napięcia, Piłat mrużył oczy i czytał: "...zobaczymy czystą rzekę wody życia"... "ludzkość będzie patrzyła w słońce poprzez przezroczysty kryształ...". Tu Piłat drgnął. W ostatnich linijkach pergaminu odczytał słowa "... straszliwszej ułomności... tchórzostwo...".

- Powieść twoja została przeczytana – zaczął mówić Woland, zwracając się do mistrza – i powiedziano tylko jedno, że nie jest ona, niestety, zakończona. Chciałem ci zatem pokazać twojego bohatera. Prawie od dwóch tysięcy lat siedzi on na tym szczycie i śpi, ale kiedy nadchodzi pełnia księżyca, dręczy go, jak widzisz, bezsenność. Cierpi na nią nie tylko on, ale również i jego wierny stróż, pies. Jeżeli prawdą jest, że tchórzostwo to najstraszliwsza z ułomności, to temu psu zarzucić go raczej niepodobna. Jedyne, czego bało się nieustraszone zwierzę, to burza. No cóż, ten, który kocha, powinien dzielić los tego, kogo kocha.

- No cóż, teraz możesz zakończyć swoją powieść jednym zdaniem. Mistrz, który stał nieporuszony i patrzył na siedzącego prokuratora, jakby tylko na to czekał. Zwinął dłonie w trąbkę i krzyknął tak, że echo poniosło się po bezludnych i nagich górach.

- Jesteś wolny! Jesteś wolny! On czeka na ciebie.

27 października 2019 r.

Mam pytanie: Gdzie poszła Ida z filmu *Ida* po opuszczeniu klasztoru? Ida poszła do Skiby i powiedziała mu: "Wybaczam ci." On czeka na ciebie.